

DARIUSZ MILEWSKI *

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

MISJA PIOTRA PARCZEWICZA DO KOZAKÓW W 1657 R.

Misja Piotra Parczewicza do Kozaków, podjęta na początku 1657 r., była interesującą próbą doprowadzenia do porozumienia polsko-kozackiego przy pośrednictwie dyplomacji habsburskiej. Stanowiła element szerszych działań dyplomatycznych, które w tym samym czasie doprowadziły do włączenia się Habsburgów austriackich do wojny północnej po stronie Rzeczypospolitej. Polacy próbowali przy okazji misji P. Parczewicza odciągnąć Kozaków do Moskwy, zaś Bohdan Chmielnicki sondował możliwości podjęcia nowych działań, które dałyby mu większe pole manewru wobec polsko-moskiewskiego układu w Niemieży oraz w razie niepowodzenia operacji militarnej szwedzko-siedmiogrodzkiej – trzeba bowiem pamiętać, że zimą i wczesną wiosną 1657 r. działania koalicji w Radnot, póki co rozwijające się pomyślnie, były wciąż podstawowym punktem odniesienia dla hetmana kozackiego w jego stosunkach z Rzeczpospolitą i Moskwą¹.

Umiejscowiona w szerokim kontekście politycznym misja P. Parczewicza znalazła się już w polu zainteresowań historyków, np. Ludwika Kubali, Juliana Pejacsevicha czy ostatnio Andrzeja Pernala². Polskich historyków interesowała ona głównie jako niejako dodatek do misji pisarza łuckiego Stanisława Kazimierza Bieniewskiego, który rozpoczynał w tym samym czasie szereg rozmów z Kozakami uwieńczonych zawarciem ugody hadziackiej we wrześniu 1658 r. Prowadzone ówczesne rozmowy polsko-kozackie zostały dobrze nawiązane w literaturze przedmiotu. Nie ma więc potrzeby zagłębiać się szczegółowo w te

* Dr hab. Milewski Dariusz, adiunkt w Katedrze Historii Nowożytnej Instytutu Nauk Historycznych UKSW; zajmuje się historią wojskowości staropolskiej i kontaktami Rzeczypospolitej z Kozaczną, Osmanami i ich europejskimi lennikami. E-mail: d.milewski@uksw.edu.pl.

¹ P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660*, Warszawa 2008, s. 28, wskazuje, iż na tle niezgodnionego z Kozakami porozumienia w Niemieży doszło na początku 1657 r. do największego ochłodzenia stosunków między Czehryniem a Moskwą. Zob. też tenże, *Kozaczyzna w koalicji radnockiej (1656-1657)*, w: *Wojsko, wojskowość, miasta. Studia poświęcone prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2009, s. 201-223.

² L. Kubala, *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657*, Lwów 1913, s. 194-199; J. Pejacsevich, *Peter Freiherr von Parchevich, Erzbischof von Martianopel (1612-1674). Nach archivalischen Quellen geschildert von Julian Grafen Pejacsevich*, w: *Archiv für österreichische Geschichte*, Bd. LIX, Wien 1880, s. 391-406; A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648-1659*, Kraków 2010, s. 198-201. Nie udało mi się natomiast dotrzeć do wykorzystanych przez A.B. Pernala artykułów M. Korduby o próbie austriackiego pośrednictwa między Chmielnickim a Polską („Записки Наукового товариства імені «Шевченка»”, 1908, t. 84, s. 5-32) i T. Mackiwa, *Imperial Envoy to Hetman Khmelnytsky in 1657*, „The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Science in the United States”, R. 11, 1972, nr 1-2, s. 217-227.

zagadnienia – zostaną przedstawione tylko w ogólnym zarysie, dla naświetlenia okoliczności misji P. Parczewicza. Przedmiotem niniejszej refleksji badawczej jest – obok samego przebiegu misji – to, co właściwie obiecywał sobie poseł cesarski po rozmowach z Kozakami i czy w doprowadzeniu do pojednania polsko-kozackiego, a w dalszym etapie współdziałania dotychczasowych przeciwników, upatrywał jakichś głębszych celów? Autor podejmie próbę odpowiedzi na to pytanie, analizując poczynania P. Parczewicza w roku 1657 na tle jego wcześniejszej działalności dyplomatycznej w Rzeczypospolitej.

Piotr Parczewicz był bułgarskim duchownym katolickim. Urodził się w Czyprowcu w Bułgarii, zapewne w 1612 r. Był to teren objęty działalnością misyjną bośniackich franciszkanów, dzięki czemu P. Parczewicz wyrósł w środowisku katolickim³. Jego duchowym mentorem został wybitny arcybiskup Sofii, Piotr Bogdan Bakszew. Objąwszy w 1641 r. stolicę arcybiskupią, dbał on nie tylko o wzrost duchowy, ale też o rozbudzenie świadomości narodowej wśród Bułgarów. Od niego też wyszły w latach 40. XVII w. pierwsze inicjatywy zmierzające do zrzucenia jarzma osmańskiego. Najpóźniej wiosną 1644 r. ściągnął on P. Parczewicza po studiach teologicznych z Włoch z powrotem do Bułgarii⁴. Wykształconemu księdzu nie dane jednak było zająć się pracą duszpasterską, gdyż niemal od razu wciągnięty został w wir wielkiej polityki. W tym samym roku postanowiono bowiem w Rzymie utworzyć katolickie arcybiskupstwo w Marcjanopolu – dawnym Presławiu – i powołano nań misjonarza bośniackiego, Marka Bandułowicza. Ten dobrał sobie P. Parczewicza na sekretarza i wraz z nim przeniósł się z Bułgarii do Bacău w Mołdawii – chciał w ten sposób uniknąć bezpośredniej zależności od administracji osmańskiej⁵.

Pojawienie się katolickiego arcybiskupa na terenie prawosławnej Mołdawii od razu wywołało konflikt – jednak bynajmniej nie z Cerkwią. Doszło do zatargu wewnątrz Kościoła katolickiego, pomiędzy M. Bandułowiczem a jezuitami wspieranymi przez zaufanego sekretarza hospodara Bazylego Lupula, Polaka Jerzego Kutnarskiego. P. Parczewicz jeszcze po latach, w 1650 r., wspominał ten zatarg, ostro krytykując tak J. Kutnarskiego jak również polskich biskupów w Mołdawii, których rezydencją również było Bacău⁶. Nie przeszkodziło mu to jednak wykorzystać okazji, jaką stały się przygotowania Władysława IV do wojny tureckiej i związane z nią nadzieje Bułgarów na wyzwolenie. Katolicy spiskowcy w Bułgarii już w 1647 r. weszli w porozumienie z hospodarem wołoskim Mateuszem Basarabem

³ Zob. И. Божилов, В. Мутафчиева, К. Косев, А. Пантев, С. Грънчаров, *История на България през погледа на историците*, София 1993, s. 236 i T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 130. Literaturę, dotyczącą P. Parczewicza, przedstawiają A. Паунова, А. Кирмагова, *Чипровско въстание. Библиография*, w: *Чипровци 1688-1988. Сборник на 300-годишната от Чипровското въстание*, red. Г. Нешев, София 1989, s. 352-358.

⁴ И. Дуйчев, *Архиепископ Петър Парчевич (политическо значение на българското католичество през XVII в.)*, w: *300 години Чипровско въстание (принос към историата на Българите през XVII в.)*, red. В. Паскалева, София 1988, s. 162.

⁵ М. Йонов, *Католичка пропаганда в България през XVII в.*, w: *История на България. Том четвърти. Българският народ под османско владичество (от XV до началото на XVIII в.)*, red. Х. Гандев, София 1983, s. 209.

⁶ P. Parczewicz do NN, Bacău, 12 III 1650 r., w: *Călători străini despre țările române*, t. 5, red. M. Holban, București 1973, s. 362. W omawianym okresie biskupami bakowskimi byli Jan Zamoyski (do 1649 r.) i Maciej Marian Kurski (od 1650 r.) – zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 118, 234, a także T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636-1643*, Warszawa 2006, s. 157. Szerzej na temat ówczesnego zatargu kościelnego w Mołdawii i udziału w nim P. Parczewicza zob. D. Milewski, *Jerzy Kutnarski – Polak w służbie moldawskiej i polskiej*, „Echa Przeszłości”, 2012, t. XIII, s. 111-115.

i wysłali poselstwo do Polski w osobach augustianina Reginaldo Moari i P. Parczewicza. Proponowali oni królowi przyłączenie się Bułgarów do wojny przeciw Osmanom – niestety, rychła śmierć Władysława IV zniweczyła te plany⁷.

Ta pierwsza misja, chociaż nie przyniosła spodziewanego efektu, dała P. Parczewiczowi niezbędne doświadczenie dyplomatyczne oraz natchnęła go myślą wyzwolenia Bułgarii poprzez włączenie Rzeczypospolitej do toczącej się od 1645 r. wojny turecko-weneckiej. Wziął zatem udział w kolejnej akcji dyplomatycznej, do jakiej doszło w 1650 r. Rzeczpospolita borykała się wówczas z powstaniem kozackim B. Chmielnickiego, trudnym do zwalczenia przede wszystkim z uwagi na militarne walory sojuszu kozacko-tatarskiego oraz powszechne poparcie ludności Ukrainy dla powstańców. Król Jan Kazimierz oraz kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński, upatrując przyczyn wybuchu powstania m.in. w zakazie wypraw czarnomorskich, dążyli od 1649 r. do zerwania sojuszu kozacko-tatarskiego i zwrócenia impetu Kozaczyzny na zewnątrz poprzez podjęcie starych planów wojny tureckiej. Wysłała im naprzeciw dyplomacja wenecka, która wobec przeciągającej się wojny z Turkami pilnie poszukiwała sojusznika. Już latem 1649 r. pojawił się w Polsce Andrea Contarini, donosząc o zwycięstwie floty weneckiej pod Foça i proponując zawarcie sojuszu⁸. Sprawę tę poruszano w rozmowach dyplomatycznych na sejmie jesiennym 1649 r., włączając w to również Habsburgów austriackich⁹.

Z okazji tej skorzystali Bułgarzy, którzy pod auspicjami arcybiskupa Piotra Bogdana Bakszewa i z poparciem hospodara Mateusza Basaraba zebrali się w grudniu 1649 r. w wołoskim Târgoviște. Tam postanowiono wysłać poselstwo do Polski, Wenecji i Cesarstwa, na czele którego stanęli Franciszek Markanicz, jeden z przywódców bułgarskich z Cziprowca, oraz P. Parczewicz. Bułgarzy deklarowali wywołanie powstania przeciw Osmanom, byle tylko udzielono im znaczącej pomocy zbrojnej¹⁰. W połowie stycznia 1650 r. poselstwo bułgarskie przybyło do Warszawy i spotkało się z dobrym przyjęciem. Królowi odpowiadała inicjatywa Bułgarów, nie chciał się jednak do niczego zobowiązywać, dopóki nie otrzyma jasnych deklaracji udziału w wojnie i wsparcia finansowego ze strony cesarza i Wenecji. Tam zatem udał się P. Parczewicz, zjawiając się w maju 1650 r. w Wiedniu, a w lipcu w Wenecji. 9 lipca 1650 r. przedstawił senatowi weneckiemu obszerny memoriał wzywający do poparcia bułgarskich planów wyzwoleniczych i opisujący dotychczasowe starania w tej sprawie. Otrzymał jednak odpowiedź, iż Wenecja dość czyni w tej sprawie, prowadząc wojnę z Osmanami, a co więcej, to już zależy od innych sojuszników¹¹. Ponieważ również cesarz

⁷ С. Станимиров, *Полски документи за политическата дейност на Петър Парчевич*, w: 300 години...; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 261. Szerzej na temat tej misji zob. D. Milewski, *The two missions of Petar Parchevich to Poland*, „Series Byzantina”, 2012, vol. 10, s. 31-38.

⁸ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 3, Warszawa 1980, s. 205; T. Wasilewski, *Ostatni Waza na tronie polskim*, Katowice 1984, s. 77.

⁹ Jan Kazimierz do G. Viscontiego, Warszawa, 12 XII 1649 r., w: *Жерела до истопии Украйну-Русу*, wyd. M. Кордуба, t. 12, Львів 1911, nr 96, s. 124-125; G. Visconti do Ferdynanda III, Wiedeń, 3 I 1650 r., *tamże*, nr 101, s. 126-127.

¹⁰ F. Markanicz do Rzeczypospolitej Weneckiej, Târgoviște, 18 XII 1649 r., w: J. Pejacsevich, *dz. cyt.*, nr IV, s. 489; Piotr Bogdan do Rzeczypospolitej Weneckiej, Târgoviște, 18 XII 1649 r., *tamże*, nr V, s. 490-491. Zob. też I. Duicev, *Petăr Parcevici și încercările de eliberare ale popoarelor balcanice de sub stăpînire turcească*, w: *Relații româno-bulgare de-a lungul veacurilor (sec. XII-XIX)*. Studii, t. 1, București 1971, s. 160-162.

¹¹ Memoriał P. Parczewicza dla senatu weneckiego, 9 VII 1650 r., w: J. Pejacsevich, *dz. cyt.*, nr XII, s. 496-502; odpowiedź senatu weneckiego P. Parczewiczowi, 12 VII 1650 r., *ibidem*, nr XV, s. 504. Na temat fiaska rozmów

nie myślał włączać się wtedy do wojny z Turcją, także ta misja P. Parczewicza spaliła na panewce. Przyniosła ona tylko samemu posłowi nowe doświadczenia i pozwoliła nawiązać kontakty w Wiedniu i Warszawie¹².

Warto dodać, że w czasie, kiedy Wenecjanie zwodzili Bułgarów, sami intensywnie zabiegali o włączenie Rzeczypospolitej do wojny z Turcją. W tym celu wysłany został w lipcu przez Wiedeń do Warszawy Girolamo Cavazza, sekretarz Signorii¹³. Również dwór polski dążył do tej wojny, a choć śmierć kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego 9 sierpnia 1650 r. zabrała największego rzecznika konfliktu z Osmanami, król nie wyrzekł się tej myśli. Z jego ramienia usiłował namówić Kozaków do wojny tureckiej nowy podkanclerzy koronny, Hieronim Radziejowski. Wszystko to jednak poszło na marne wobec zdecydowanej postawy B. Chmielnickiego. Ten jeszcze 30 lipca 1650 r. przyjął w Czehrynie czausza tureckiego Osmana agę i zadeklarował oddanie się pod protekcję sultana. Zwodził też polską i wenecką dyplomację – wiosną 1650 r. gościł u niego w tej sprawie Alberto Vimina – ale nie zamierzał zrywać z Tatarami ani ruszać na Osmanów. O jego opór rozbiły się zatem wszelkie plany i wszystkie nadzieje, jakie dwór polski i Wenecja wiązali w 1650 r. z Kozaczyzną i pchnięciem jej przeciw Turcji¹⁴.

Takie doświadczenie z dotychczasowych kontaktów z Rzeczpospolitą i Kozakami wyniósł Piotr Parczewicz, kiedy na przełomie 1656 i 1657 r. przyszło mu stanąć na czele misji pojednawczej do Czehrynia. Czas, jaki minął od 1650 r., spędził P. Parczewicz w Mołdawii, przy boku arcybiskupa M. Bandułowicza. Nadal zajmował się wtedy m.in. polemiką z jezuitami, których wręcz oskarżał, że zrujnują swym postępowaniem wyznanie katolickie w Mołdawii¹⁵. Zarazem spotkał go osobisty awans. W 1654 r. zmarł M. Bandułowicz i P. Parczewicz został administratorem i wikariuszem apostolskim w Mołdawii, a następnie, dzięki poparciu arcybiskupa Piotra Bogdana Bakszewa, objął schedę po M. Bandułowiczu¹⁶. Stosowną bulle z nominacją na arcybiskupstwo marcejanopolskie wystawił papież Aleksander VII 6 marca 1656 r.¹⁷ Wzrosło zatem znaczenie P. Parczewicza, a i on sam oddał się niebawem ulubionej działalności dyplomatycznej. Tym razem postanowił związać się z Habsburgami, którzy – wobec paralizującej Wenecję wojny tureckiej i ewidentnego kryzysu Rzeczypospolitej

sojuszniczych polsko-weneckich z jesieni 1649 r., które rozbiły się o zbyt wysokie żądania finansowe strony polskiej, zob. T. Wasilewski, *Ostatni Waza...*, s. 90.

¹² Przychylnie o planach P. Parczewicza wypowiadał się król Polski – Jan Kazimierz do Ferdynanda III, Warszawa, 16 V 1650 r., Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien, Polen I 63, sygn. f. 33a, k. 136 i 138. Szczegółowe omówienie tej misji zob. D. Milewski, *The two missions...*, s. 41-48.

¹³ N. Sagredo do Signorii, Wiedeń, 3 IX 1650 r., w: *Жерела...*, t. 12, nr 118, s. 134; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, s. 380; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*, Warszawa 1999, s. 304.

¹⁴ П. Прилинг, *Альберто Вимина. Сношения Венеции съ Украиною и Москвою 1650-1663 г.*, „Русская старина”, 1902, t. 109, s. 59-63; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 9, Київ 1996, s. 46-53; A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 240-246; W.A. Serczyk, dz. cyt., s. 304-305; F. Sysyn, *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil 1600-1653*, Cambridge, Massachusetts 1985, s. 185; T. Chynczewska-Hennel, *Dyplomacja wenecka wobec Rzeczypospolitej XVII stulecia*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV-XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 277-280.

¹⁵ P. Parczewicz do NN., Roman, 8 IV 1653 r., w: *Călători străini...*, t. 5, s. 364.

¹⁶ *История на България. Том четвърти. Българският народ под османско владичество (от XV до началото на XVIII в.)*, red. X. Гандев, София 1983, s. 205.

¹⁷ J. Pejacevich, dz. cyt., s. 376. Druk bulli (z mylną datą 1655) – tamże, nr XVII, s. 506-508.

w dobie potopu szwedzkiego – stali się najsilniejszym mocarstwem katolickim w Europie Środkowej.

Niepowodzenie misji 1650 r. kazało P. Parczewiczowi i zaangażowanym w działalność niepodległościową Bułgarom czekać na nową okazję do wywołania powstania. Sytuacja taka pojawiła się, gdy wskutek wojny o dominację w Mołdawii, stoczonej w 1653 r. między Kozakami a Siedmiogrodem i Wołoszczyzną, popieranymi przez Rzeczpospolitą, wzrosło znaczenie Siedmiogrodu. Jerzy II Rakoczy faktycznie podporządkował sobie nowych gospodarów – mołdawskiego Jerzego Stefana (1653-1658) i wołoskiego, Konstantyna Șerbanu (1654-1658)¹⁸. W ten sposób w 1655 r. wyrósł on na lokalnego potentata, o którego pomoc zabiegała nawet Rzeczpospolita, zwłaszcza wobec najazdu szwedzkiego. Ponieważ zaś działania Rakoczego nie były mile widziane przez Portę Ottomańską, Bułgarzy mogli się spodziewać rychłego konfliktu, a zatem i okazji do podjęcia walki z Turkami. Obaj gospodarowie także mile widzieli ruchy niepodległościowe w Bułgarii, licząc, iż odwrócą one uwagę Turków od księstw naddunajskich, a w razie konfliktu z sułtanem powstanie Bułgarów będzie pomocą dla Mołdawii i Wołoszczyzny.

Sam Rakoczy i związani z nim gospodarowie byli jednak zbyt słabymi graczami, aby opierać nadzieje na zwycięstwo tylko na ich pomocy. P. Parczewicz podjął więc inny plan – w 1656 r. udał się do Wiednia, chciał nakłonić cesarza Ferdynanda III do ataku na Węgry. W razie przyjęcia tej propozycji obiecywał wywołanie wielkiego powstania na Bałkanach, które miałyby ułatwić Austriakom podbój Węgier¹⁹.

Do Wiednia P. Parczewicz przybył w sierpniu 1656 r., nie znalazł jednak zrozumienia dla swych planów. Cesarz zajęty był sprawami Europy Środkowej – przeciągająca się wojna polsko-szwedzka i udział w niej Brandenburgii, członka Rzeszy, coraz bardziej absorbowały uwagę Habsburgów. Obawiali się oni rozszerzenia wojny na teren Rzeszy i aż dotąd uchylali się od udzielenia pomocy Polsce. Chętnie za to podjęli się misji pojednania Rzeczypospolitej z Moskwą w celu obrócenia sił cara Aleksego przeciw Szwecji, sojusznicze Francji – w ten sposób niewielkim kosztem pomogliby swemu polskiemu sojusznikowi, a zarazem zabezpieczyli Rzeszę przed Karolem Gustawem. Inicjatywę tę wysunęła strona polska już jesienią 1655 r. i już wtedy doszło do wymiany poselstw między Wiedniem a Moskwą²⁰. Propozycje austriackiego pośrednictwa zaakceptował car Aleksy Michajłowicz, powiadamiając o tym Ferdynanda III na początku 1656 r. W kwietniu tego roku udał się do Moskwy marszałek orszański Piotr Galiński i rozpoczęły się rozmowy, które doprowadziły do znanego traktatu w Niemieży, podpisanego 3 listopada 1656 r.²¹

Co prawda w tym samym czasie Rzeczpospolita starała się o utrzymanie sojuszu z Krymem i w tym celu, równocześnie z prowadzonymi rozmowami z Rosjanami, wysłano do Stambułu łowczego kaliskiego Wojciecha Bieniewskiego, do Bachczysaraju zaś podczaszego

¹⁸ Jerzy II Rakoczy pomógł gospodarowi wołoskiemu stłumić w 1655 r. bunt najemnych oddziałów semenów, co jeszcze bardziej ugruntowało wpływy siedmiogrodzkie nad Dunajem – zob. J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 195-196; G. Kármán, *György Rákóczi II's Attempt to Establish a Local Power Base among the Tributaries of the Ottoman Empire 1653-1657*, w: *Power and Influence in South-Eastern Europe 16th – 19th century*, red. M. Baramova, P. Mitev, I. Parvev, V. Racheva, Berlin 2013, s. 233-236.

¹⁹ I. Duicev, *Petăr Parčevici...*, s. 167; Б. Цветкова, *Петър Парчевич и българското освободително движение през XVII век*, w: *Чинповци 1688-1988...*, s. 24.

²⁰ Z. Wójcik, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku (1648-1699)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. G. Labuda, Warszawa 1982, s. 205.

²¹ Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 205-208.

chełmińskiego Jana Szumowskiego. Mieli oni przekonać rozmówców, że głównym celem polityki polsko-litewskiej jest utrzymanie przyjaźni z Osmanami i Krymem i sojusz przeciwko Moskwie. Jednocześnie tłumaczono się z rozmów z Rosjanami ciężką sytuacją, jaka powstałaby, gdyby ci sprzymierzyli się ze Szwecją i uważano, że najlepszym rozwiązaniem będzie odwrócenie uwagi Moskwy przez wspólny atak tatarsko-kozacki²². Niewątpliwie w tym przypadku Polacy byli szczerzy, co też potwierdził rozwój wydarzeń – warunki porozumienia, na jakie zgodzili się Rosjanie, jak elekcja cara na króla Polski i wielkiego księcia Litwy już na najbliższym sejmie oraz uznanie Ukrainy za dziedzictwo Romanowa – były nie do przyjęcia dla Rzeczypospolitej i nie zamierzano ich zgoła dotrzymywać. Chodziło tylko o uzyskanie zawieszenia broni i podjęcie wspólnej walki z najgroźniejszym przeciwnikiem, jakim była wtedy Szwecja.

Niemniej, porozumienie polsko-moskiewskie było na rękę Habsburgom. Ponieważ zdawano sobie również sprawę z roli B. Chmielnickiego, który swymi działaniami mógłby zniweczyć owoce polsko-moskiewskiej współpracy, cesarska rada ministrów zdecydowała 9 października 1656 r. o podjęciu bezpośrednich rozmów z hetmanem kozackim. Chciano pozyskać go dla idei współpracy z Rzeczpospolitą i Moskwą i odwieść od możliwego sojuszu z Karolem Gustawem²³. Na szefa misji do Kozaków wyznaczono kanclerza Węgier, biskupa György Szelepcsényi, co zostało zaaprobowane przez Jana Kazimierza. Zanim jednak poseł wyruszył w drogę, do cesarza doszły wiadomości o przygotowywaniu najazdu księcia siedmiogrodzkiego na Polskę. Ferdynand III zmienił zatem zdanie i biskupa Szelepcsényi postanowił wysłać do Jerzego II Rakoczego, aby odwieść go od zamierzonej napaści na Polskę. Misję do Kozaków musiał poprowadzić ktoś inny. Zadanie to zaproponowano, będącemu akurat „pod ręką”, Piotrowi Parczewiczowi²⁴.

Rozmowy pomiędzy Jerzym II Rakoczym a Bohdanem Chmielnickim toczyły się już od dawna. Jeszcze w kwietniu 1656 r. hetman postanowił wysłać do Siedmiogrodu Iwana Brzuchowieckiego, a w czerwcu przedzierał się przez Mołdawię na Ukrainę poseł kozacki, Grek Andrzej. W ślad za nim książę siedmiogrodzki wysłał własnego przedstawiciela, Franciszka Sebessi de Bolgárfalva²⁵. W wyniku tych rozmów kolejne poselstwo kozackie

²² Instrukcja poselska dla J. Szumowskiego, Lwów, 23 IV 1656, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Metryka Koronna, Libri Legationum (dalej: LL) 33, 106-109v. Zapisano tam m.in. (k. 107v-108): „A za postanowieniem pokoju [między Polską a Kozakami – D.M.], żeby chan JM ze wszystkimi ordami swymi, wyjąwszy te kilkanaście tysięcy, które królowi JM. pośle, ruszył się sam osobą swoją ze wszystką potęgą i wespół ze wszystkimi wojskami kozackimi na Moskwę [...] I to pokazać chanowi JM., że jeśli by Kozacy nie chcieli iść na Moskwę z chanem JM., tedy król JM i Rzeczpospolita dla zachowania całości swojej muszą z Moskwą pokój uczynić, a samych Szwedów wojować, którzy tak ciężkie i nigdy niesłychane szkody w państwach JKM. poczynili [...] Nie byłaby tedy z króla JM. i Rzeczypospolitej wina, że dla zatrzymania całości Rzeczypospolitej przyszłoby się królowi JM. z Moskwą zgadzać, nie dlatego, aby miał król JM przyjaźni chana JM. odstępować, której na wieki tak król JM, jako i Rzeczpospolita nie odstąpi, ani dlatego, aby sobie z Kozakami pokoju nie życzyć, ale dlatego, aby ze Szwedami potężniej wojnę prowadzić, którzy państwa króla JM. spustoszyli i miasta najgłośniejsze odebrali”. Zob. też Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 205-206.

²³ Na decyzję o podjęciu bezpośrednich rozmów z B. Chmielnickim wpłynęły raporty posła cesarskiego w Polsce, Franciszka von Lisoli – zob. F. Lisola do Ferdynanda III, Sonnenberg, 27 IX 1656 r., w: *Жерела...*, t. 12, nr 492, s. 396-397. Zob. A.B. Pernal, dz. cyt., s. 198

²⁴ A.B. Pernal, dz. cyt., s. 199; Б. Цветкова, *Петър Парчевич...*, s. 24. Jerzy II Rakoczy przyjął posła cesarskiego, ale odrzucił jego propozycje, z czego tłumaczył się cesarzowi poprzez swego wysłannika, Franciszka Rhedeya – zob. W. Kochowski, *Lata Potopu*, wyd. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 264-265.

²⁵ Grek Andrzej poseł kozacki do Jerzego II Rakoczego, Jassy, 18 (28?) VI 1656 r., w: *Monumenta Hungariae Historica*, t. 23, wyd. S. Szilágyi, Budapest 1874, nr CCXXV, s. 380-381; uniwersał Jerzego II Rakoczego o wystaniu

w Siedmiogrodzie, w osobach Iwana Hruszy i Iwana Kowalewskiego, zawarło 7 września 1656 r. w Alba Julii układ sojuszniczy przeciw Polsce i Tatarom²⁶. Habsburgowie byli świadkami tych działań i one to również wpłynęły na zawarcie sojuszu Wiednia z Rzeczypospolitą w dniu 1 grudnia 1656 r.²⁷. Jednak dopiero podpisanie traktatu w Radnot 6 grudnia 1656 r. pomiędzy Karolem X Gustawem, Jerzym II Rakoczym, Fryderykiem Wilhelmem i Bogusławem Radziwiłłem, skłoniło Habsburgów do energicznego działania. Postanowili – jak to już przedstawiono – wpłynąć bezpośrednio na księcia siedmiogrodzkiego, a także nie zwlekać z wysłaniem misji do Kozaków. Liczono – zwłaszcza w Warszawie – iż cesarskie pośrednictwo pozwoli powstrzymać Kozaków od udzielenia pomocy Szwedom²⁸.

Strona polska wysłała zatem w pierwszej połowie 1657 r. Stanisława Kazimierza Bieniewskiego do Kozaków z misją pozyskania ich dla Rzeczypospolitej²⁹, jak też należała o jak najszybszy wyjazd posła cesarskiego. Dlatego też Jan Kazimierz, otrzymawszy od cesarza informację o zmianie już zaakceptowanego kierownika misji, zgodził się na P. Parczewicza bez oporu, nie chcąc przedłużać sprawy³⁰. On sam jesienią 1656 r. wybierał się już w drogę powrotną do Mołdawii, kiedy w grudniu doszedł go w Preszburgu rozkaz cesarski, wzywający do Wiednia³¹. Wykonując polecenie, najpóźniej na początku stycznia 1657 r. P. Parczewicz przybył do cesarskiej siedziby.

O wyborze P. Parczewicza na nowego – i zastępczego – szefa poselstwa do Kozaków, zadecydowało najpewniej przekonanie, że dzięki swemu doświadczeniu w tajnych misjach dyplomatycznych najłatwiej poradzi sobie z takim zadaniem³². Na jego korzyść przemawiało też, iż był osobą duchowną – co mogło zapewnić mu większe bezpieczeństwo – a być może i to, że jako Słowianin mógł wzbudzić większe zaufanie u Kozaków. Pozyskaniu samego P. Parczewicza dla cesarza miało z kolei służyć potwierdzenie jego szlachectwa wraz z nadaniem herbu i tytułu radcy Cesarstwa – stosowny przywilej wydał Ferdynand III 12 stycznia 1657 r.³³.

10 stycznia 1657 r. P. Parczewicz otrzymał z kancelarii cesarskiej instrukcję poselską oraz listy uwierzytelniające dla siebie i towarzyszących mu komisarzy, a także polecenie

Franciszka Sebessi de Bolgárfalva jako posła do B. Chmielnickiego, Radnot, 20 VI 1656 r., tamże, nr CCXXVII, s. 384-385 i instrukcja poselska dla Franciszka Sebessi de Bolgárfalva jako posła do B. Chmielnickiego, Radnot, 20 VI 1656 r., tamże, nr CCXXVIII, s. 385-389. Zob. też P. Kroll, *Kozaczyzna...*, s. 206-207.

²⁶ P. Kroll, *Kozaczyzna...*, s. 209.

²⁷ Traktat przymierza między Ferdynandem III a Janem Kazimierzem, Wiedeń, 1 XII 1656 r., w: Z. Wójcik, *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1985, nr 1, s. 31-35. Zob. też tenże, *Dyplomacja polska...*, s. 211 i U. Augustyniak, *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008, s. 689.

²⁸ Warto przypomnieć, że Kozacy nie wzięli udziału w rokowaniach w Radnot, a Jerzy II Rakoczy w styczniu 1657 r. wydał im osobną asekurację na potwierdzenie przez siebie, jako przyszłego króla Polski, wszystkich praw i przywilejów. Niemniej, mieli oni już teraz wspomagać go w zdobyciu tronu polskiego – zob. P. Kroll, *Kozaczyzna...*, s. 209-210.

²⁹ Instrukcja poselska dla S.K. Bieniewskiego, 1657 r., w: *Жерела...*, t. 12, nr 508, s. 420-422; Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 213.

³⁰ A.B. Pernal, dz. cyt., s. 199.

³¹ J. Pejacsevich, dz. cyt., s. 382.

³² X. Дерменджиев, *Родът Кнежевич-Парчевич и чипровските фамилии Парчевич, Пеячевич, Кнежевич и Томагионович*, w: *Чипровци 1688-1988...*, s. 110.

³³ Potwierdzenie szlachectwa Piotra Parczewicza przez Ferdynanda III, Wiedeń, 12 I 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr I, s. 475-480. Zob. też E. Vecheva, *L'intelligentsia catholique balcanique durant le 17 siècle (essai d'un portrait social et professionnel)*, „Bulgarian Historical Review”, 2002, nr 3-4, s. 91 i X. Дерменджиев, *Родът Кнежевич-Парчевич...*, s. 110-111.

wypłacenia mu sumy tysiąca talarów. W instrukcji zalecono P. Parczewiczowi podjęcie starań o przywrócenie zgody między Polską a Kozakami i dowiedzenie się o warunkach obu stron do zawarcia przyszłego traktatu³⁴. Dano mu też podarki dla hetmana kozackiego, w tym srebrny, wyłaczany puchar i trzy małe zegarki³⁵. Towarzyszący mu orszak liczył 15 osób, przy czym na sekretarza poselstwa wyznaczono duchownego bośniackiego, Krzysztofa Marianowicza, będącego zarazem tłumaczem języka tureckiego³⁶. 17 stycznia odbyła się pożegnalna audyencja i poselstwo cesarskie ruszyło w drogę. Przy wyjeździe arcybiskup marcjanoński spotkał się z posłem weneckim w Wiedniu. Tenże donosił później Signorii, iż cesarz wysłał do Jerzego II Rakoczego biskupa Nitry i zarazem kanclerza Węgier (Györgya Szelepcsényia), zaś P. Parczewicza do Kozaków, którym miał zaofiarować wszelką władzę i samodzielność, a także protekcję cesarza i jego zapewnienie, że dopilnuje, żeby Polacy dotrzyмали warunków porozumienia. Co ciekawe, poseł wenecki prosił też P. Parczewicza o nakłanianie B. Chmielnickiego do wojny z Turcją. Chciał, aby arcybiskup marcjanoński przedstawił hetmanowi kozackiemu zwycięstwa weneckie i słabość Osmanów i zachęcił go tak do wyprawy morskiej po zdobycze. Dla Wenecjan była to kolejna próba spowodowania dywersji kozackiej na Morzu Czarnym po tym, jak jesienią 1655 r. faktycznym fiaskiem zakończyła się misja A. Viminy do Moskwy, gdzie spodziewano się uzyskać zgodę na użycie Dońców przeciw Osmanom³⁷. P. Parczewicz, według relacji posła weneckiego, obiecał zająć się tą sprawą, a skądinąd wiadomo, iż taki plan był w istocie najważniejszym motywem jego misji – liczył on, że uda się doprowadzić do pokoju między chrześcijanami i obrócenia ich oręża przeciw Osmanom³⁸.

Orszak poselski wyjechał z Wiednia 17 stycznia, kierując się na Spisz. Wag przekroczone na północ od Preszburga, po czym przez Trnavę dojechano do Lubowli, znajdującej się już w polskich rękach. Stąd poseł ruszył do Biecza, gdzie spotkał się z kasztelanem wojnickim, Janem Wielopolskim³⁹, po czym udał się do Łańcuta. Tutaj P. Parczewicz spotkał się z marszałkiem wielkim koronnym Jerzym Sebastianem Lubomirskim, który na początku lutego zakończył oblężenie Krakowa na wieść o wkroczeniu wojsk siedmiogrodzkich do

³⁴ Plenipotencja cesarza dla P. Parczewicza do traktatów z B. Chmielnickim, Wiedeń, 10 I 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXIX, s. 519-520; także plenipotencja dla komisarzy, towarzyszących P. Parczewiczowi, Wiedeń, 10 I 1657 r., tamże, nr XXX, s. 520; instrukcja dla P. Parczewicza do rozmów z B. Chmielnickim, Wiedeń, 10 I 1657 r., tamże, nr XXXI, s. 521-523.

³⁵ P. Parczewicz potwierdził odbiór tych rzeczy ze skarbca cesarskiego 16 I 1657 r. – J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXIV, s. 524.

³⁶ J. Pejacsevich, dz. cyt., s. 392.

³⁷ П. Прилинг, dz. cyt., s. 64-68. W styczniu 1657 r. stolnik moskiewski Iwan Iwanowicz Czemedanow oświadczył Wenecjanom, że z uwagi na zaróżenie ze strony Szwedów i Polaków car nie może wysłać Kozaków Dońskich na Morze Czarne.

³⁸ „Havend'io tutto ciò penetrato, ho passato un offitio stringente con quest'arcivescovo, che contro Turchi sò tenere molto zelo e particular desiderio di servir a V.E., pregandolo, di far cader proposito col Cheminischi et con gl'altri delle presenti debolezze e confusioni di Turchi, de progressi dell'armi di V.S., dell'opportunità di coglier vantaggi et arricchirsi di spoglie e di preda, animandoli al corso et all'infestazioni del mare, dove non possono più trovar resistenza [...] L'arcivescovo m'ha promesso di fare ogni cosa, mostrando si molto inferuorato et ardente” – B. Nani do Signorii, Wiedeń, 20 I 1657 r., w: *Жерела...*, t. 12, nr 518, s. 433-434; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 194; I. Duicev, *Petăr Parcević...*, s. 170 i Б. Цветкова, *Петър Парчевич...*, s. 24.

³⁹ W źródle jest mowa o kasztelanie „Janie Wojnickim”, ale z pewnością chodzi o kasztelana wojnickiego, Jana Wielopolskiego – zob. *Urzednicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 133.

Polski⁴⁰. Inwazja Jerzego II Rakocznego była faktem bardzo niekorzystnym dla P. Parczewicza. Działania wojenne stanowiły dodatkowe zagrożenie dla osobistego bezpieczeństwa posła, a ponadto wejście w życie układu w Radnot utrudniało wykonanie zadania, jakim było pogodzenie B. Chmielnickiego z Rzeczpospolitą. Mimo to poseł nie zrezygnował z misji. Zdążając dalej na wschód z Łańcuta, dotarł 8 lutego 1657 r. do Jarosławia i stąd wysłał relację o przebiegu misji do Ferdynanda III⁴¹. Żalił się w niej na zagrożenie ze strony wojsk Rakocznego, jednocześnie zauważając, iż nie wie, czy towarzyszą im Kozacy – wiedział o obecności Mołdawian i Wołochów. Utyskiwał też na nieobecność wojsk J. Lubomirskiego, które mogłyby dać mu ochronę (istotnie, marszałek w tym okresie zachowywał się biernie, oczekując rozwoju wypadków)⁴². Niemniej, pomimo mnożących się trudności i niebezpieczeństw, postanowił kontynuować swoją misję.

Dotarcie do stolicy kozackiej Ukrainy zajęło P. Parczewiczowi trzy tygodnie. Podróż ta była bardzo uciążliwa i niebezpieczna. Najpierw poseł chciał jechać do Lwowa, ale odradzili mu to tamtejsi jezuita, informując, iż miasto jest oblegane przez wojska Rakocznego. Sam J. Lubomirski odwoził też P. Parczewicza od dalszej drogi z uwagi na niebezpieczeństwo, a także pogłoski o śmierci B. Chmielnickiego. Poseł nie dał się jednak odwieść od realizacji swego zamiaru i – omijając Lwów od północy – udał się do Sokala. Tam miał trudności z dostaniem się do miasta, gdyż polska załoga sądziła, że ma do czynienia z wysłannikami Rakocznego – posłów wpuszczono dopiero, gdy wyjaśniło się, że jadą od cesarza. P. Parczewicz był tam już świadkiem zniszczeń poczynionych przez wojnę i zimę i doświadczył kosztów podróży, kiedy przyszło mu wszystko drogo kupować.

Z Sokala posłowie pojechali przez Wołyń do Dubna, a dalej do Korca. Na tych terenach obawiali się już zarówno Tatarów, jak i wojsk moskiewskich. Uniknęli jednak niebezpieczeństwa i wreszcie, kierując się ku południowemu wschodowi, dotarli do Brusilowa, który znajdował się już w rękach kozackich. Z tego miasta, poprzez Chwastów, Białą Cerkiew i Bohusław dojechali 25 lutego do Korsunia. W Czehrynie pojawili się 1 marca⁴³.

Nie od razu jednak spotkał się P. Parczewicz z hetmanem kozackim. Do Subotowa, gdzie w tym czasie przebywał B. Chmielnicki, przyjechał P. Parczewicz dopiero 6 marca, eskortowany przez 200 Kozaków pod wodzą Ławryna Kapusty⁴⁴. Tego dnia został przyjęty przez B. Chmielnickiego. P. Parczewicza powitał najpierw pisarz wojska zaporoskiego, Iwan Wyhowski, i powiódł do ozdobionego perskimi kobiercami pokoju, w którym spoczywał

⁴⁰ Relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 540-541 i rachunek P. Parczewicza i K. Marianowicza z kosztów poselstwa do B. Chmielnickiego, Wiedeń, po 15 II 1658 r., tamże, nr LI, s. 552. Zob. też omówienie trasy podróży, tamże, s. 392-393. Zob. też W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002, s. 146; J. Stolicki, *Oblężenie Krakowa przez Jerzego Lubomirskiego w latach 1656-1657*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 40, Białystok 2003, s. 113-116.

⁴¹ Raport P. Parczewicza do Ferdynanda III, Jarosław, 8 II 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXVII, s. 526-527. Zob. też I. Duicev, *Petăr Parcevici...*, s. 170-171.

⁴² „Il signore mariscialko Gliubomirski non si muove con il suo essercito nec unquem ille viderit. Non posso penetrare, se il Rakozio habi alcuni delli Kosazzi in sua parte, come anche Moldavos et Vallakos” – P. Parczewicz do Ferdynanda III, Jarosław, 8 II 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXVII, s. 527.

⁴³ Podróż opisał K. Marianowicz w swej relacji dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 541-544.

⁴⁴ Taką liczbę podaje K. Marianowicz w swej relacji dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 544 („Quo pergendo obviam venit nobis dux Capusztza denominatus cum ducentis equitibus Cosacis nos honorifice salutando et ad palatium usque ducis nos committantes”). U L. Kubali, *Wojna brandenburska...*, s. 194, błędnie liczba 300 Kozaków.

chory B. Chmielnicki. Poseł cesarski przekazał hetmanowi kozackiemu podarunki od Ferdynanda III – wspomniany puchar oraz trzy zegarki – a także list, który B. Chmielnicki przyjął z należytym uszanowaniem. Podniósł się przy tym z łoża i ucałował list cesarski, nazywając się niegodnym sługą Ferdynanda III⁴⁵. Przy tej okazji została wygłoszona mowa, której łacińską wersję, pozbawioną daty, drukuje J. Pejacsevich⁴⁶. Poseł zapewniał w niej o „ojcowskiej miłości” cesarza względem wodza kozackiego, przygotowując grunt do rozmów dyplomatycznych. Zgodnie z panującym zwyczajem, pierwszego dnia nie przystąpiono do żadnych konkretów, a spotkanie zakończyło się obiadem, na który B. Chmielnicki zaprosił P. Parczewicza i przy którym pito zdrowie cesarza⁴⁷.

Wróciwszy do swojej kwatery, posłowie cesarscy zastali dwóch posłów, reprezentujących Rakoczego i Szwedów, dwóch tureckich, tyłuż tatarskich, po trzech mołdawskich i wołoskich, a także wysłannika polskiego⁴⁸. Naocznie zatem mogli się przekonać o szerokich kontaktach dyplomatycznych hetmana kozackiego.

Tymczasem, zmęczony zapewne trudami zimowej podróży, P. Parczewicz rozchorował się i zdał legację na swego sekretarza, K. Marianowicza. Ten zatem rozmawiał odtąd zarówno z B. Chmielnickim jak i I. Wyhowskim. Nie są znane szczegóły tych rozmów – K. Marianowicz zanotował jedynie, że obaj jego rozmówcy nie chcieli dać mu żadnej rzetelnej odpowiedzi, wymawiając się nieobecnością pułkowników, bez których nie mogą niczego postanowić w tak ważnej sprawie. Posłowie cesarscy musieli zatem czekać na zebranie się rady generalnej, którą zwołano w kwietniu dla obioru następcy chorego hetmana. Rada ta po tygodniowych obradach wybrała na następcę B. Chmielnickiego jego syna, Jerzego, co uczczono trzydniową huczną biesiadą⁴⁹.

W dwa dni po zakończonych uroczystościach I. Wyhowski spotkał się z poselstwem cesarskim i, przepaszając za długie przetrzymanie, wręczył żadaną odpowiedź. B. Chmielnicki deklarował w niej, że uznaje Ferdynanda III za swego jedynego protektora i mediatora i życzy sobie zaprzestania rozlewu krwi chrześcijańskiej. Przyniósł wieczną przyjaźń cesarzowi i pomoc, deklarując się jako wróg jego wrogów. Obiecywał w ramach pomocy cesarzowi z przesadą 200 tys. ludzi, ale też domagał się, by ten wystąpił przeciw każdemu,

⁴⁵ K. Marianowicz zapisał słowa B. Chmielnickiego po łacinie: „Ego indignus servus (litteras) suae sacratissimae cesariae et regiae Maiestatis, summi monarchae orbis, cuius sacros pedes non sum dignus lavare, multo minus deosculari demisse accepto” – relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 544.

⁴⁶ Mowa P. Parczewicza do B. Chmielnickiego, bez daty [6 III 1657?], w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXVIII, s. 528.

⁴⁷ Opis spotkania w Subotowie 6 III 1657 r. zob. L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 194.

⁴⁸ Relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 544-545; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 194.

⁴⁹ Swoje kontakty z Kozakami tak opisywał sekretarz poselstwa: „Nihilominus tamen uti et ipse dux [B. Chmielnicki – D.M.] sic et ipse cancellarius [I. Wyhowski – D.M.] duces praenominatum absque aliorum quoque tribunorum, consiliarorum et centurionum suae militiae ad litteras suae Maiestatis respondere et resolvere minime posse, dicebat, nisi prius omnes convocatos habeat et supranominatos ablegatos expedit. Illis itaque expeditis et supradictis tribunis et consiliariis suis ad se convocatis, cum quibus per unam integram septimanam quovis die consilium habendo tam de negotio suae Maiestatis, quam filii sui electione; qui postquam electus et publicatus fuisset, habuit convivium per triduum sane lautissima ac tam variae musicae, quam explosiones tormentorum et bombardarum ad stuporem fiebant; finitis itaque iisdem epulis lautissimis accessi suprafatum ducis cancellarium rogando eundem, ut siquidem alii ablegati expediti essent, nos quoque cum optata resolutione ad nostrum clementissimum imperatorem et regem expeditos remitteret” – Relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 545. Zob. też J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław 2007, s. 255.

kto zechce naruszyć habsbursko-kozackie porozumienie. Dla okazania zaś swej życzliwości, zapowiedział natychmiastowe odwołanie czterdziestotysięcznego korpusu kozackiego, który posłał był na pomoc Rakoczemu przeciw Rzeczypospolitej⁵⁰. Wreszcie też 28 kwietnia 1657 r. posłom cesarskim przesłane zostało przez I. Wyhowskiego pismo B. Chmielnickiego do cesarza. Dziękował w nim B. Chmielnicki za przysłanie poselstwa i deklarował cesarzowi przyjaźń. List nie zawierał jednak szczegółowych postanowień, które hetman zdecydował się powierzyć ustnej relacji posła. Było to dla B. Chmielnickiego bezpieczniejsze, ponieważ umożliwiało wycofanie się z realizacji szumnych obietnic⁵¹.

Otrzymaniu odpowiedzi od B. Chmielnickiego towarzyszyły słowa pożegnania. Wciąż chory P. Parczewicz, nie mogąc osobiście odpowiedzieć, wysłał do hetmana K. Marianowicza. Ten w imieniu całego poselstwa dziękował hetmanowi kozackiemu. Stary lis B. Chmielnicki odegrał na zakończenie przed K. Marianowiczem ciekawą scenkę – wezwawszy do siebie swego syna i świeżo obranego następcę, Jerzego, przedstawił mu posła cesarskiego i w jego obecności napomniął, aby zawsze trzymał się cesarza jako protektora i przyjaciela Kozaczyzny. Nie omieszczał potwierdzić prawdziwości swych słów łzami, którymi żegnał K. Marianowicza, podając mu rękę i błogosławiąc na drogę⁵². Była to typowa scenka, którą hetman odgrywał, ilekroć chciał utwierdzić rozmówcę w przekonaniu o szczerości składanych mu obietnic, których sam autor bynajmniej nie miał zamiaru dotrzymywać⁵³.

Niemal jednocześnie z misją P. Parczewicza, którą B. Chmielnicki zbywał szumnymi, ale nic nie znaczącymi ogólnikami i przyrzeczeniami, toczyły się dużo ważniejsze rozmowy polsko-kozackie. Już 3 marca przybył do Czechrynia wysłannik królewski, Stanisław Kazimierz Bieniewski. Wykorzystał on swą znajomość z Pawłem Teterą – datującą się jeszcze z czasów pracy w kancelarii łuckiej – i podjął trudne rokowania. Wtedy to podjęto myśl wyodrębnienia Ukrainy jako trzeciej części składowej Rzeczypospolitej w postaci Księstwa

⁵⁰ Relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 545-546.

⁵¹ „Caetera cum magis fundantur praesenti relatione, coram eidem illustrissimo concredidimus legato infirmae non committentes Patyro, rati sufficienter absoluteque et sibi enucleaturum commissa et de nostra haud segnius testificaturum humilitate et obsequentia” – B. Chmielnicki do Ferdynanda III, Czechryń, 18/28 IV 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXIX, s. 529-530. (przedruk zob. też: *Документи Богдана Хмельницького 1648-1657*, wyd. I. Крип'якевич, Київ 1961 (dalej: ДБХ), nr 443, s. 577-578).

⁵² „Idem dux [B. Chmielnicki – D.M.] vigesima itaque octava Aprilis literas responsorias per cancellarium suum reverendissimo domino [P. Parczewiczowi – D.M.] praesentandas ad hospitium rostrum transmisit pulchre valedicendo. Cui reverendissimus dominus archiepiscopus ob adversam suam valetudinem propria in persona valedicere non potuit; verum ego tam nomine eiusdem quam meo honore et reverentia premissis valedixi. Finita hac valedictione eadem die idem dux me eotum ibidem praesente curavit filiom suum advocari dicendo ei <Fili mi Georgi, scias te in posterum bene gerere; habes Romanorum imperatorem clementissimum dominum, quem pro nostro meditore et patrono singularis elegimus, discas ut ei inservire scias; is tanquam clementissimus dominus in omni necessitate tua tibi aderit>. Hic dicendo lachrimis effusis porrexit mihi manum una cum filio suo et benedixit iter rostrum” – relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 546. Opis pobytu poselstwa P. Parczewicza na Ukrainie i negocjacji z Kozakami zob. tamże, s. 396-399; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 194-195; A.B. Pernal, dz. cyt., s. 199-200; X. Дерменджиев, *Родът Кнежевич-Парчевичи...*, s. 112; I. Duicev, *Petăr Parcevici...*, s. 170-173.

⁵³ Dla przykładu, w czasie spotkania z patriarchą antiocheńskim Makarym w Bohusławiu 1 VII 1654 r. B. Chmielnicki równie wylewnie zapewniał go o swej życzliwości dla gospodarów mołdawskiego i wołoskiego, podczas gdy w tym samym czasie podburzał przeciw nim Tatarów – zob. Paweł z Aleppo, *Opis Ukrainy*, w: M. Kowalska, *Ukraina w połowie XVII wieku w relacji arabskiego podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo*, Warszawa 1986, s. 42 i B. Chmielnicki do Sefera Gazi agi, Czechryń, 25 IV 1654 r., w: ДБХ, nr 242, s. 336; tenże do Mehmeda Gereja IV, Korsuń, 29 X 1654 r., w: *Materyaly dla historyi Malej Rossyi*, wyd. P. Świdziński, Kijów 1852, t. 2, nr XXVII, s. 50.

obowiązki poselskie. Otrzymawszy glejt od hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego, K. Marianowicz podążył do króla Jana Kazimierza, by zdać mu relację z poselstwa.

Król znajdował się w tym czasie pod Krakowem. Najazd Rakoczego, z którym Habsburgowie rywalizowali o wpływy na Węgrzech, skłonił Wiedeń do energicznych działań. Podpisany 1 grudnia 1656 r. w Wiedniu i zatwierdzony przez radę senatu w Częstochowie 27 marca 1657 r. układ sojuszniczy polsko-austriacki, przewidujący m.in. udzielenie Polsce odpłatnych posiłków w liczbie 4 tys. ludzi i zgodę na zaciągi w krajach habsburskich, wobec nowego zagrożenia był niewystarczający. Co więcej, 2 kwietnia 1657 r. dość nieoczekiwanie zmarł cesarz Ferdynand III – nie miał jeszcze pięćdziesięciu lat – nie zdążywszy ratyfikować układu. Ponieważ Rzeczpospolita potrzebowała teraz większej pomocy, a i Habsburgowie nie myśleli patrzeć beczynnym na działania Siedmiogrodzian, na początku kwietnia podjęto w Wiedniu nowe rokowania z podskarbinem koronnym Bogusławem Leszczyńskim, nowym posłem do cesarza. Zaowocowały one podpisaniem 27 maja 1657 r. nowego traktatu sojuszniczego, który przewidywał wysłanie do Polski dwunastotysięcznej armii cesarskiej. Traktat sygnował Leopold I jako król Czech i Węgier. Pojawienie się wojsk habsburskich, prowadzonych przez feldmarszałka Melchiora Hatzfelda, pozwoliło wznowić – tym razem skutecznie – oblężenie obsadzonego przez Szwedów i Siedmiogrodzian Krakowa⁵⁹. W takiej sytuacji przybył pod miasto K. Marianowicz, wioząc wieści o dobrych chęciach B. Chmielnickiego względem cesarza i Polski.

W czasie, kiedy K. Marianowicz relacjonował Janowi Kazimierzowi wyniki poselstwa, kampania Rakoczego w Polsce dobiegała swego niesławnego końca. Opuszczony przez szwedzkiego sojusznika, którego zaatakowała Dania, książę siedmiogrodzki ruszył na Ruś Czerwoną. Odstąpili od niego również Kozacy, a samo wojsko siedmiogrodzkie zostało zaatakowane i pokonane najpierw przez Polaków, a później przez Tatarów⁶⁰. W tej sytuacji wydawało się, że B. Chmielnicki nie będzie miał innego wyjścia, jak pogodzić się z Rzeczpospolitą – dlatego chętnie słuchano relacji K. Marianowicza i cieszą się nadzieją rychłego porozumienia z Kozakami. Nadzieja ta była jeszcze stanowczo przedwczesna, niemniej K. Marianowicz mógł ruszyć w dalszą drogę z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Sam P. Parczewicz nie wątpił w tym czasie – a przynajmniej tak zapewniał stronę polską – że pośrednictwo habsburskie między Rzeczpospolitą a Kozaczną okaże się skuteczne⁶¹.

Sekretarz poselstwa cesarskiego opuścił obóz polski pod Krakowem po czterech dniach pobytu, 11 lipca, i już 16 lipca dotarł do Wiednia. Nie znalazłszy tu Leopolda I, pośpieszył za nim do Pragi, gdzie znalazł się 5 sierpnia. Dwa dni później przedstawił piśmienną relację z poselstwa, zawierając w niej ustne zobowiązania i obietnice B. Chmielnickiego wobec

⁵⁹ Traktat przymierza między Leopoldem I a Janem Kazimierzem, Wiedeń, 27 V 1657 r., w: Z. Wójcik, *Traktaty polsko-austriackie...*, nr 2, s. 38-43. Na temat układów sojuszniczych polsko-habsburskich zob. Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 211-212. M. Hatzfeld przybył do Dankowa już 5 V 1657 r. – zob. A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1665*, Lublin 2005, s. 396. Rozkaz poddania Krakowa, gdzie nominalnie dowodził Jan Bethlen, przysłał Jerzy II Rakoczy, pokonany przez Polaków. Siedmiogrodzianie opuścili miasto 18 VIII 1657 r., cztery dni później kapitulowali Szwedzi pod wodzą Pawła Wirtza. Wyjście załogi szwedzkiej nastąpiło 30 VIII 1657 r. Zob. W. Kochowski, dz. cyt., s. 325, a także J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1994, s. 385-387.

⁶⁰ Kapitulacja pod Międzybożem 23 VII 1657 r. i rozbięcie armii siedmiogrodzkiej przez ordę w czasie dalszego odwrotu do Siedmiogrodu – zob. W. Kochowski, dz. cyt., s. 296-303; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 164-180; A. Kersten, *Stefan Czarniecki*, s. 402-408 i ostatnio M. Markowicz, *Najazd Rakoczego na Polskę 1657*, Zabrze 2011, s. 130-134.

⁶¹ L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 197.

cesarza, których zabrakło w oficjalnym liście⁶². W ten sposób misja dobiegła końca. Wobec równoczesnej niemal śmierci hetmana kozackiego – 6 sierpnia – i przejścia buławy przez I. Wyhowskiego, dalsze rozmowy z Kozakami wzięli już w swe ręce sami Polacy.

Warto jeszcze dodać, iż śmierć dwóch głównych rozmówców w czasie trwania misji P. Parczewicza – cesarza Ferdynanda III i hetmana Bohdana Chmielnickiego – doprowadziła do interesującego *qui pro quo*. Oddalenie Wiednia od Czechrynia i trudności komunikacyjne wynikłe z działań wojennych powodowały opóźnienia i przeinaczenia krążących informacji. Z tego powodu hetman kozacki w końcu kwietnia zaadresował swoją odpowiedź do cesarza, który nie żył już prawie od miesiąca. Z kolei w Wiedniu pod koniec maja rozeszły się przedwczesne pogłoski o śmierci B. Chmielnickiego. Dlatego Leopold I wystosował do P. Parczewicza w krótkim czasie dwa pełnomocnictwa. 19 maja 1657 r. w osobnym liście dziękował mu za wiadomości przysłane z Jarosławia – które doszły do Wiednia 10 marca – i zarazem informował o śmierci swego ojca⁶³. Z tą samą datą kancelaria cesarska wydała nową plenipotencję P. Parczewiczowi do rozmów z B. Chmielnickim – co było konieczne z uwagi na śmierć Ferdynanda III – a także nową instrukcję, obie w imieniu Leopolda I jako arcyksięcia Austrii, króla Czech i Węgier⁶⁴. Nie zawierała ona w swym meritum żadnych istotnych nowości i nakazywała posłowi kontynuować rokowania dla pojednania między Polakami a Kozakami oraz uwzględniać sugestie dworu polskiego, jeśli będą korzystne dla zawarcia porozumienia⁶⁵. Tymczasem nadeszły do Wiednia wieści o śmierci B. Chmielnickiego i przejściu władzy przez jego syna, Jerzego. W związku z tym Leopold I już 4 czerwca wystosował do P. Parczewicza polecenie kontynuowania misji, dając mu zarazem nowy list uwierzytelniający, adresowany do J. Chmielnickiego⁶⁶. Wiedeń zadbał również o wysłanie listu do samego J. Chmielnickiego, w którym informował go o misji P. Parczewicza i prosił o kontynuowanie zaczętych przez ojca hetmana rozmów⁶⁷.

Brak pewnych wiadomości o losach misji i wydarzeniach na Ukrainie sprawił, iż na początku czerwca w Wiedniu sądzono, że rozmowy jeszcze trwają i dlatego przygotowano omówione wyżej listy i instrukcje. Tymczasem posłowie już od miesiąca byli w drodze powrotnej z odpowiedzią B. Chmielnickiego. I podczas gdy K. Marianowicz ruszył do Jana Kazimierza, listy od Leopolda I przyszły do Lwowa, gdzie u dominikanów leczyl się P. Parczewicz. Arcybiskup marcejanopolski odpisał zatem Leopoldowi I 30 czerwca,

⁶² Relacja K. Marianowicza dla Leopolda I, Praga, 7 VIII 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLIX, s. 548; rachunek P. Parczewicza i K. Marianowicza z kosztów poselstwa do B. Chmielnickiego, Wiedeń, po 15 II 1658 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr LI, s. 560: „In castris Cracouie mansi apud serenissimum regem Poloniae diebus 4, quousque expeditionem ad sacr. caes. Maiestatem mihi traddidit; ibidem in castris exposui fl. 36”.

⁶³ Leopold I do P. Parczewicza, Wiedeń, 19 V 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLII, s. 532.

⁶⁴ Plenipotencja dla P. Parczewicza do rozmów z B. Chmielnickim, Wiedeń, 19 V 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XL, s. 530-531; instrukcja dla P. Parczewicza do rozmów z B. Chmielnickim, Wiedeń, 19 V 1657 r., tamże, nr XLIII, s. 532-535.

⁶⁵ Leopold I widział cel poselstwa w doprowadzeniu do pojednania, którego – jak był przekonany – dwór polski szczerze pragnął: „Neque nos alium finem spectare quam utriusque partis salutem et commodum, firmam scilicet utriusque unionem ac tranquillitatem in tam vicino regno maiori etami cum nostra quiete stabiliendam; qui ex parte regis et regni seriam quoque et sinceram hac super re tractandi intentionem esse pro certo sciamus. Atque haec sunt, quae Devotio tua Chmielniskio et Cosaccis nostro nomine dextre proponenda noverit” – tamże, s. 534.

⁶⁶ Leopold I do P. Parczewicza, Wiedeń, 4 VI 1657 r., tamże, nr XLV, s. 535-536; plenipotencja dla P. Parczewicza do rozmów z J. Chmielnickim, Wiedeń, 4 VI 1657 r., tamże, nr XLVII, s. 537.

⁶⁷ Leopold I do J. Chmielnickiego, Wiedeń, 4 VI 1657 r., tamże, nr XLIV, s. 535. Zob. też A.B. Pernal, dz. cyt., s. 200-201.

potwierdzając otrzymanie „w tych dniach” wspomnianych listów i instrukcji. Poinformował zarazem władcę o zakończeniu misji, skarżąc się przy tym na „barbarzyńskich” Kozaków i rozliczne niebezpieczeństwa ze strony wojsk Rakoczegego. Oddając zdanie szczegółowej relacji z poselstwa K. Marianowiczowi, powiadał, iż z powodu ciężkiej choroby musi zostać we Lwowie. W związku z tym zapowiadał wysłanie do Kozaków kopii tychże pism wraz z własnymi listami⁶⁸.

P. Parczewicz rzeczywiście nie był zdolny do dalszej podróży i pozostał we Lwowie pięć miesięcy. Pobyt jego kosztował skarb królewski w ciągu pierwszych pięciu tygodni 356 zł i 15 gr⁶⁹. Niemniej, koszty leczenia musiał poseł ponosić w dużej mierze sam, zapożyczając się na to konto u kupców ormiańskich na sumę 1536 florenów. Spożytkował je, jak sam pisał, na lekarzy, chirurgów i aptekarzy, a także na drogę powrotną z Polski⁷⁰. Sam poseł dopiero w listopadzie 1657 r. dotarł z Lwowa do Pragi, a 25 grudnia stanął w Wiedniu, gdzie zdał rachunek z kosztów poselstwa⁷¹.

Złożony przez P. Parczewicza i K. Marianowicza w lutym 1658 r. rachunek jest sam w sobie ciekawym dokumentem do badań nad historią materialną. Dostarcza też wielu wskazówek co do trasy podróży oraz niebezpieczeństw i nadzwyczajnych wydatków, na jakie narażeni byli posłowie. Ich wydatki przekroczyły znacznie przewidywania cesarskiej kamery – P. Parczewicz potwierdził otrzymanie na wyjazd w dniu 16 stycznia 600 florenów⁷², choć – jak sam przyznawał – ostatecznie jego „szczupły wiatyk” z kamery cesarskiej wyniósł 1500 florenów⁷³. Tymczasem, jak zaznaczał, przyszło mu wyruszyć zimą, w największe mrozy, znosić niebezpieczeństwa wojny, przebyć drogę dłuższą niż 500 mil w największych niewygodach i pośród barbarzyńskiego i okrutnego ludu, mając do wyżywienia piętnastu towarzyszy w okresie od 10 stycznia 1657 r. do 15 lutego 1658 r. Dochodziły do tego różne nadzwyczajne wydatki, tak iż w sumie koszt poselstwa według zdanego rachunku zamknął się kwotą 12640 i 1/2 florena⁷⁴.

Wydatki były rzeczywiście wysokie i poseł nie zaniedbał w osobnym liście prośby do Leopolda I o ich pokrycie, opisując dokładnie swoje nieszczęścia i przygody w podróży. Nie zabrakło tam zatem opisu kosztów pięciomiesięcznego leczenia u dominikanów we Lwowie,

⁶⁸ P. Parczewicz do Leopolda I, Lwów, 30 VI 1657 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XLVII, s. 537-539. Na temat swej choroby, uniemożliwiającej mu kontynuowanie misji, pisał: „Litteras fiduciaras una cum instructione sacratissimae suae regiae Maiestatis his fere diebus in reditu meo ea qua decuit recepi subiectione; quia vero propter in dies accrescentem morbum cum illis ad Chmielnicium et Cosacos redire non potui, earundem copias cum meis (quarum itidem exemplar suae Maiestatis transmittito) ad illos ablegavi” – tamże, s. 538. Zob. też I. Duicev, *Petār Parcevići...*, s. 175.

⁶⁹ „Dla posłów cesarskich, których było osób 15, a koni 28, przez pięć tygodni za mięso fl. 45, za ryby fl. 18 gr 12, za kury fl. 12 gr 6,5, za chleb fl. 18, za jarzynę różną, masło, jajca, słoninę, sól, olej, świece dano fl. 20, za słońd fl. 18 gr 18, za piwo fl. 15, za gorzałkę fl. 8, za owies dla koni fl. 84 gr. 15, za trawę i siano fl. 30, za 14 garncy wina dla JM. ks. arcybiskupa marcjjanopolitańskiego fl. 56; *in summa* wydano fl. 356 gr 15” – AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddz. III, Rachunki nadworne królów, ks. 5, k. 708v. Zob. też A.B. Pernal, dz. cyt., s. 212, przypis 740.

⁷⁰ Rachunek P. Parczewicza i K. Marianowicza z kosztów poselstwa do B. Chmielnickiego, Wiedeń, po 15 II 1658 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr LI, s. 561; P. Parczewicz do Leopolda I, początek 1658 r., tamże, nr LII, s. 563.

⁷¹ I. Duicev, *Petār Parcevići...*, s. 176; J. Pejacsevich, dz. cyt., s. 406.

⁷² Potwierdzenie odbioru pieniędzy i podarunków z kamery cesarskiej przez J. Parczewicza, Wiedeń, 16 I 1657 r. – J. Pejacsevich, dz. cyt., nr XXXIV, s. 524: „Item in moneta parata sexcentos ducatos in auro”.

⁷³ Rachunek P. Parczewicza i K. Marianowicza z kosztów poselstwa do B. Chmielnickiego, Wiedeń, po 15 II 1658 r., w: J. Pejacsevich, dz. cyt., nr LI, s. 561-562.

⁷⁴ Tamże, s. 562.

a także zagrożenia życia ze strony Kozaków, których P. Parczewicz oskarżył o chęć wysłania głów posłów do Stambułu – co ciekawe, powoływał się przy tym na relacje rezydenta cesarskiego nad Bosforem. To wydarzenie odnosi się do aresztowania poselstwa w Brusilowie, już w drodze powrotnej. Mimo tych niebezpieczeństw, poseł uważał, że godnie reprezentował majestat cesarski i wytłumaczył B. Chmielnickiemu, który obrał sobie za pana cara moskiewskiego, iż to cesarz rzymski jest najwyższym monarchą w świecie. Przedstawiał też nadzieje na porozumienie się z Kozakami po zgonie B. Chmielnickiego, kiedy sprawami w imieniu młodocianego Jerzego zajmował się I. Wyhowski⁷⁵.

Okazało się jednak, że nie tak łatwo było wydobyć pieniądze z kamery cesarskiej. Arcybiskup marcjanoński 9 marca 1658 r. uskarżał się Leopoldowi I, iż nie może otrzymać zwrotu wydatków, a przecież podróżował nie na zlecenie kamery, ale samego cesarza⁷⁶. Korespondencja w tej sprawie ciągnęła się przez jakiś czas, aż wreszcie Leopold I rozkazał 3 maja wypłacić P. Parczewiczowi z dochodów kamery węgierskiej 2 tys. florenów na pokrycie kosztów jego wyjazdu do Bułgarii⁷⁷. Dłużej ciągnęła się jeszcze sprawa opłacenia długów u lwowskich Ormian, które zaciągnął P. Parczewicz na pokrycie kosztów leczenia – nie jest to już jednak przedmiotem tego artykułu⁷⁸.

Pozostaje jeszcze kwestia oceny misji P. Parczewicza do Kozaków. Czy osiągnęła ona zamierzony cel? W literaturze przedmiotu dominuje stwierdzenie, że misja okazała się przedsięwzięciem chybionym. Ludwik Kubala uważa, że w dobie największych sukcesów Jerzego II Rakoczego misje zarówno P. Parczewicza jak i S.K. Bieniewskiego wczesną wiosną 1657 r. skazane były na niepowodzenie⁷⁹. Przychylniej wypowiada się o wynikach misji Andrzeja Pernal, konstatując, iż zakończyła się ona połowicznym sukcesem, gdyż B. Chmielnicki okazał zainteresowanie pośrednictwem cesarskim⁸⁰. Z kolei Z. Wójcik dopatruje się w tych działaniach utorowania drogi do ugody hadziackiej⁸¹. Najbliżej prawdy jest chyba historyk bułgarski Christo Dermendżijew, który ocenił, że misja arcybiskupa marcjanońskiego tylko formalnie zakończyła się sukcesem, gdyż list hetmana kozackiego do cesarza jest pełen ogólników, za którymi nie stała żadna rzeczywistość⁸².

I rzeczywiście, weryfikację dokonań P. Parczewicza najlepiej jest przeprowadzić nie w konfrontacji z deklaracjami B. Chmielnickiego, ale z jego czynami. Są one przedstawiane w literaturze przedmiotu, dlatego tutaj zostaną tylko zasygnalizowane, by można było wyciągnąć właściwe wnioski. W czasie rozmów z Polakami i posłami cesarskimi hetman kozacki nie zaniedbywał podtrzymywania kontaktów z Moskwą i Stambułem. Co prawda stosunki z carem w pierwszej połowie 1657 r. miał B. Chmielnicki napięte, nie omieszczał jednak powiadomić go jeszcze w marcu, iż Polacy i posłowie cesarscy namawiają go do zerwania z Moskwą. Skarżył się też, że Polacy napadają na niego i – słusznie – argumentował, że zwodzą tylko cara obietnicami obioru na tron polski. Hetman kozacki posłał zatem swe

⁷⁵ P. Parczewicz do Leopolda I, początek 1658 r., tamże, nr LII, s. 562-565.

⁷⁶ P. Parczewicz do Leopolda I, Wiedeń, 9 III 1658 r., tamże, nr LII, s. 565-567.

⁷⁷ Leopold I do Kamery Węgierskiej, Frankfurt nad Menem, 3 V 1658 r., tamże, nr LVI, s. 575.

⁷⁸ Korespondencję w tej sprawie z lat 1659-1663 zob. tamże, s. 576-585.

⁷⁹ L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 199.

⁸⁰ A.B. Pernal, dz. cyt., s. 200.

⁸¹ Z. Wójcik, *Traktaty polsko-austriackie...*, s. 12.

⁸² X. Дерменджиев, *Родът Кнежевич-Парчевич...*, s. 112.

wojska nie tyle na pomoc Jerzemu II Rakoczemu, ile przeciw swym wrogom – Polakom. Tłumaczył się w ten sposób carowi z przymierza, które godziło w ówczesne interesy Moskwy⁸³. Pomyślał też o złagodzeniu kursu wobec Kremla, gdy tylko Rakoczemu powinęła się noga, a sama Ukraina była zagrożona odwetowym najazdem tatarskim. Jeszcze na początku maja wysłał do cara swego posła, Fedora Korobkę, z kolejnym listem, w którym znów skarżył się na nieszczerłość Polaków i – powołując się na doniesienia hospodara mołdawskiego Jerzego Stefana – ostrzegał cara przed polsko-turecko-tatarskim sojuszem wymierzonym w Ukrainę i Moskwę, który swymi działaniami na rzecz Polski popierać mieli też Habsburgowie⁸⁴. Przy okazji, swoim zwyczajem donosząc o rozmowach z posłami polskim i cesarskim, co i tak musiało się wydać, przedstawił je we własnym świetle, odżegnując się od polsko-habsburskiej inicjatywy pokojowej. Pisząc jednak carowi, iż wprost odrzucił polsko-cesarskie propozycje, mijał się z prawdą, gdyż – jak wiadomo – zostawił sobie furtkę do rokowań. Na usprawiedliwienie hetmana można dodać, iż rzeczywiście nie palił się do zgody z Janem Kazimierzem⁸⁵.

Ciekawie przedstawiały się również relacje hetmana z Portą Ottomańską. Wiedząc, iż interwencja Rakoczego w Polsce nie jest na rękę sułtanowi, B. Chmielnicki pchnął w marcu Ławryna Kapustę z poselstwem do Stambułu⁸⁶. Nad Bosforem rozegrała się walka dyplomatyczna pomiędzy Polakami i Habsburgami z jednej strony, a Kozakami z drugiej. Poseł polski Mariusz Stanisław Jaskólski do spółki z rezydentem cesarskim Szymonem Renigierem oskarżali Rakoczego o napaść na Polskę i zabiegali o interwencję sułtana. Wspierali ich w tym także wysłannicy chańscy. Kozacy z kolei starali się usprawiedliwić poczynania B. Chmielnickiego i jego sojusz z Rakoczym, szermując w dodatku argumentem, iż właśnie przybyły do Czehrynia poselstwa polskie i cesarskie, które namawiają Kozaków do wojny z sułtanem. B. Chmielnicki jednak – jak zapewniali jego posłowie – gotów jest przysłać

⁸³ B. Chmielnicki do Aleksego Michajłowicza, Czehryń, 13/23 III 1657 r., ДБХ, nr 434, s. 565-567. O P. Parcewiczu pisał: „Также от цесаря римского пришёл посол арцыбискуп марцыянополитанский о том, чтоб есмь под королём польским были, обещаючи нам сверх прежних вольностей и прав, какие только себе выдумаем, и чтоб уж на Украине шляхта не бывала” – tamże, s. 567.

⁸⁴ B. Chmielnicki do Aleksego Michajłowicza, Czehryń, 23 IV/3 V 1657 r., ДБХ, nr 444, s. 579-581. O zagrożeniu tureckim tak pisał: „Також дал нам ведомость ныне владетель земли Молдавской, что салтан турской великие и многие войска свои поганские, сговорясь с Фердинандусом третьим, цесарем римским, и с ляхи, которые все земли уж своєю прелестию прельстили, на христиан воевать збираетца и мост на Дунае уж тот же салтан турской повелел делать скоро. Часть войска на мутьян и волохи, часть на венгры, а часть на украинные вашего царского величества города обратить имеет” – tamże, s. 579. Instrukcja poselska dla F. Korobki, Czehryń, 23 IV/3 V 1657 r., tamże, nr 445, s. 582-583 (w punkcie 6. zlecono posłowi oznajmić, iż Ferdynand III postanowił wesprzeć Polskę wojskiem, gdy tylko przyjdą jej z pomocą Turcy i Tatarzy). O rzeczywistości tureckiego zagrożenia dla księstw naddunajskich zob. S. Radkiewicz do Jana Kazimierza, Hănțești, początek 1657 r., w: *Documente privitoare la istoria României culuse din arhivele polone*, t. 2, *Secolul al XVII-lea*, wyd. I. Corfus, București 1983 (dalej: I. Corfus, *Documente...*), nr 172, s. 261-262. Zob. też P. Zahariuc, *Țara Moldovei în vremea lui Gheorghe Ștefan voievod (1653-1658)*, Iași 2003, s. 336-338; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 195-196; P. Kroll, *Od ugody...*, s. 29; A.B. Pernal, dz. cyt., s. 192.

⁸⁵ „Разумеем, и о том [из]вестно есть вашему царскому величеству, что Фердинанд третей, цесарь римской, присылал к нам Петра Парцевича, арцыбискупа марцыянополитанского, советуюя нам, чтоб есмь с ляхами в вечном были покое. Також о том и король польской Ян Казимер присылал к нам своего посла Яна Казимера Биневского, великого радцу лутцкого, склоняючися к покою. И мы, видя хитрости их древние, отписали к ним, что никакова миру с ними во веки не будем иметь” – B. Chmielnicki do Aleksego Michajłowicza, Czehryń, 23 IV/3 V 1657 r., ДБХ, nr 444, s. 581. Na temat ówczesnych stosunków kozacko-moskiewskich zob. też P. Kroll, *Kozaczyzna...*, s. 211-212, 220-221.

⁸⁶ B. Chmielnicki do paszy [oczakowskiego?], Czehryń, marzec 1657 r., ДБХ, nr 439, s. 572-573: zawiadania o wysłaniu Ł. Kapusty w poselstwie do sułtana.

głowy wysłanników polskich i cesarskich nad Bosfor, jest bowiem oddanym przyjacielem i sługą sułtana. Polacy i S. Reniger w Stambule oczywiście zbijali te argumenty, jednak Porta dość przychylnie odniosła się do poselstwa kozackiego. Niemniej, swoim zwyczajem, Turcy postanowili zaczekać na rozwój wypadków. Nadejście w sierpniu wiadomości o klęsce Rakoczego upewniło ich, że należy podtrzymać przychylnie stanowisko wobec Rzeczypospolitej⁸⁷.

Należy wreszcie dodać, iż rozmowy z P. Parczewiczem nie przeszkodziły hetmanowi kozackiemu nadal porozumiewać się z Jerzym II Rakoczym i oboma hospodarami, a także samym Karolem Gustawem. B. Chmielnicki pisał do księcia siedmiogrodzkiego w sprawie sojuszu szwedzkiego na początku lutego, jeszcze przed przybyciem poselstwa cesarskiego⁸⁸. Pocieszał też hospodara mołdawskiego Jerzego Stefana, który po zmianie frontu przez swego zwierzchnika obawiał się najazdu tatarskiego – hetman kozacki wysłał mu nawet jakiś oddział dla bezpieczeństwa i buńczucznie zapowiadał, iż po zimie da się we znaki ordzie⁸⁹. Podtrzymywał te związki także latem, nie bacząc na świeże deklaracje złożone cesarzowi⁹⁰. Podobnie rzecz wyglądała z Karolem Gustawem, którego posła przyjmował u siebie B. Chmielnicki na początku roku. Deklarował królowi szwedzkiemu podtrzymanie sojuszu zarówno zimą, kiedy dopiero rozwijała się wspólna akcja szwedzko-siedmiogrodzko-kozacka przeciw Rzeczypospolitej, jak i na początku lipca, kiedy przewagę zdobyła już strona polska⁹¹. Nie zaniedbywał wówczas także kontaktów z innym sygnatariuszem traktatu w Radnot, elektorem brandenburskim⁹².

Jak wynika z powyższego, B. Chmielnicki na początku 1657 r. nie myślał bynajmniej realizować postulatów przedstawionych mu przez posła cesarskiego. Nadal starał się zbudować niezależność Ukrainy, manewrując pomiędzy potężniejszymi sąsiadami. Niemniej, przybycie posłów cesarskich było mu na rękę. Po pierwsze, mógł wykorzystać ten fakt propagandowo w relacjach ze wszystkimi partnerami – co też zrobił. Po drugie, włączenie się Habsburgów do gry dawało mu do ręki nową kartę przetargową. On sam nie zdążył jej już wykorzystać, ale będą próbowali grać nią Kozacy za hetmaństwa I. Wyhowskiego, proponując Habsburgom przyjęcie Ukrainy w protekcję cesarza rzymskiego⁹³.

Na zakończenie wypada odpowiedzieć na postawione na początku pytanie: czego spodziewał się i jak oceniał swoją misję sam arcybiskup marcjanoński? Poświęcił tej sprawie

⁸⁷ L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 195-196; A.B. Pernał, dz. cyt., s. 194-197. Instrukcja poselska dla M.S. Jaskólskiego, styczeń 1657 r., w: *Жерела...*, t. 12, nr 509, s. 422-426.

⁸⁸ B. Chmielnicki do Jerzego II Rakoczego, Czehryń, 26 I/5 II 1657 r., ДБХ, nr 427, s. 559.

⁸⁹ S. Radkiewicz do Jana Kazimierza, Hântęști, początek 1657 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 172, s. 261.

⁹⁰ W swym liście do hospodara wołoskiego hetman kozacki zapewniał o swej przyjaźni, cieszył się ze zwycięstw weneckich nad Turkami, które zdawały się oddalać zagrożenie osmańskie i winał gospodarowi dalszych sukcesów dla dobra prawosławia: „Quod prospere agant milites veneti enecatis Turcis, congaudemus illorum suaeque illustitatis solatio, divinoque nitimur auxilio eiusque misericordiae ulterioris tenemur spe, ulterioris etiam largiturus progressus, qui possunt congruum iuvandae rei christianae erigendaeque orthodoxae religioni conferre commodum” – B. Chmielnicki do Konstantyna Şerbanu, Czehryń, 18/28 VI 1657 r., ДБХ, nr 453, s. 591-592.

⁹¹ B. Chmielnicki do Karola X Gustawa, Czehryń, 18/28 I 1657 r., ДБХ, nr 426, s. 557-558; tenże do tegoż, Czehryń, 21VI/1VII 1657 r., tamże, nr 456, s. 594-595. W tym drugim liście hetman kozacki radził nawet królowi szwedzkiemu podjąć energicznych działań, by uniknąć kolejnych trudności – jakkolwiek w związku z decyzją Karola Gustawa o obronie swych posiadłości przed Danią, rady B. Chmielnickiego musiały pozostać bezowocne.

⁹² B. Chmielnicki do Fryderyka Wilhelma, Czehryń, 21VI/1VII 1657 r., tamże, nr 457, s. 596.

⁹³ I. Wyhowski podjął rozmowy w tej sprawie z posłem cesarskim w Rzeczypospolitej, F. Lisolą, w czerwcu 1659 r. – zob. P. Kroll, *Od ugody...*, s. 217-218.

rok, wliczając w to kilkumiesięczną rekonwalescencję we Lwowie. Przyplacił misję własnym zdrowiem, a także kłopotami finansowymi, z którymi borykał się jeszcze długo po powrocie. Co odniósł w zamian? Niewątpliwie, sądząc po jego wypowiedziach na temat Kozaków, musiał nabrać przekonania o ich „barbarzyństwie” i trudności jakiegokolwiek porozumienia. Znając jego przeszłość, a także właściwy cel, dla którego przyjechał do Wiednia w 1656 r., należy uznać, że nigdy nie zaprzestał działać na rzecz wyzwolenia swego kraju spod władzy osmańskiej. Zapewne, jadąc do Kozaków, spodziewał się, że uda mu się wskrziesić projekt wywołania wojny z Osmanami, jaki opracowano na dworze polskim w początkach panowania Jana Kazimierza. P. Parczewicz czynnie uczestniczył w tym projekcie, dlatego jest niemal pewne, że w zleconej mu nieoczekiwanie misji od cesarza dostrzegł szansę na powrót do tamtej koncepcji. O tym, że działał w tym kierunku, świadczą również – w tym kontekście nie bezpodstawne – oskarżenia, jakie wysuwało pod jego adresem poselstwo kozackie w Stambule. Niestety, przekonał się ponownie, jak wcześniej Polacy i wysłannik wenecki Alberto Vimina, że pomysł skierowania B. Chmielnickiego przeciw Turcji jest nierealny. Hetman kozacki miał, owszem, swoje zatargi z sułtanem, jak w 1654 r., kiedy toczyła się gra o następstwo tronu na Krymie i przyszłość sojuszu kozacko-tatarskiego. Nigdy jednak nie zdecydował się na wystąpienie przeciw Turcji – tak jak nie dał się namówić na wojnę z Moskwą, do której kusili go Polacy i Tatarzy w 1650 r. Chcąc wyzwolić Ukrainę spod władzy polskiej, wiedział, że jakakolwiek wojna postronna, w którą dałby się wplątać, przekreśliłaby szanse na niepodległość.

Sam Piotr Parczewicz musiał zatem po tej misji porzucić idee pogodzenia chrześcijan i zwrócenia ich oręża przeciwko Osmanom. Nie zrezygnował jednak z działalności politycznej i gdy sami Turcy rozpoczęli wojnę z Rzeczpospolitą, P. Parczewicz pojawił się ponownie w Polsce w 1673 r., wciąż z nadzieją na doprowadzenie do powszechnej wojny z Półksiężycem. Tym razem jednak jego starania przerwała latem 1674 r. w Rzymie, gdzie zabiegał o utworzenie koalicji przeciw Osmanom, śmierć⁹⁴.

Oceniając zatem wyniki misji P. Parczewicza do Kozaków w 1657 r., trzeba przyznać, iż nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei. Polacy dogadali się z Kozakami na własną rękę w 1658 r., kiedy powstały sprzyjające okoliczności polityczne. Nie było ich wczesną wiosną 1657 r. i dlatego wówczas ani S.K. Bieniewski, ani P. Parczewicz nie mogli wiele wskórać. Sam arcybiskup marcjanoński mógł zaś zaliczyć tę misję do szeregu nieudanych inicjatyw dyplomatycznych, które podejmował w ciągu swego życia. Wypada żałować, iż nie dożył powstania Ligi Świętej w 1684 r., o którą tak długo zabiegał i przy której, wykorzystując swe doświadczenie dyplomatyczne i kontakty na Bałkanach, mógłby okazać się użyteczny.

Mission of Petar Parchevich to Cossacks in 1657

Abstract

The article analyses the mission of the archbishop of Marcjanopolis Petar Parchevich, who, at the beginning of 1657, went to Bohdan Khmelnytsky. He was commissioned by Emperor Ferdinand III and intended to bring about Polish-Cossack reconciliation. Its aim was to enable

⁹⁴ D. Dimitrow, *Piotr Parczewicz w Polsce*, w: *Braterstwo-przyjaźń. Szkice z dziejów przyjaźni polsko-bułgarskiej*, red. J. Świerczyński, Warszawa 1970, s. 37-38; I. Duicev, *Petar Parcević...*, s. 177-178; И. Божилов, В. Мутафчиева, К. Косев, А. Пантев, С. Грънчаров, *История на България...*, s. 238-239.

Poland to effectively fight the Swedes. The messenger himself hoped to involve the Cossacks in the war with Turkey. Unfortunately, the mission did not bring the expected results.

Keywords: Cossacks, diplomatic mission, Habsburgs, Petar Parchevich, Poland

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego, Oddz. III, Rachunki nadworne królów, ks. 5.

AGAD, Metryka Koronna, Libri Legationum 33.

Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien, Polen I 63, sygn. f. 33a.

Źródła drukowane:

Călători străini despre țările române, t. 5, red. M. Holban, București 1973.

Documente privitoare la istoria României culese din arhivele polone, t. 2, *Secolul al XVII-lea*, wyd. I. Corfus, București 1983.

Kochowski W., *Lata Potopu*, wyd. L. Kukulski, Warszawa 1966.

Materyały dla historyi Malej Rossyi, wyd. P. Świdziński, Kijów 1852, t. 2.

Monumenta Hungariae Historica, t. 23, wyd. S. Szilágyi, Budapest 1874.

Paweł z Aleppo, *Opis Ukrainy*, w: M. Kowalska, *Ukraina w połowie XVII wieku w relacji arabskiego podróżnika Pawła, syna Makarego z Aleppo*, wstęp, przekład, komentarz, Warszawa 1986, s. 17-90.

Pejacsevich J., *Peter Freiherr von Parchevich, Erzbischof von Martianopel (1612-1674). Nach archivalischen Quellen geschildert von Julian Grafen Pejacsevich*, w: *Archiv für österreichische Geschichte*, Bd. LIX, Wien 1880, s. 337-637.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 3, Warszawa 1980.

Wójcik Z., *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1985.

Документи Богдана Хмельницького 1648-1657, wyd. I. Крип'якевич, Київ 1961.

Універсали та листи Богдана Хмельницького (II документи), wyd. Я. Федорук, „Україна модерна”, 1996, t. 1, s. 135-145.

Жерела до історії України-Руси, wyd. М. Кордуба, t. 12, Львів 1911.

Opracowania

Augustyniak U., *Historia Polski 1572-1795*, Warszawa 2008.

Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1994.

Chynczewska-Hennel T., *Dyplomacja wenecka wobec Rzeczypospolitej XVII stulecia*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV-XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 275-282.

Chynczewska-Hennel T., *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636-1643*, Warszawa 2006.

Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1986.

Dimitrow D., *Piotr Parczewicz w Polsce*, w: *Braterstwo-przyjaźń. Szkice z dziejów przyjaźni polsko-bułgarskiej*, red. J. Świerczyński, Warszawa 1970, s. 35-38.

- Duicev I., *Petăr Parcevići și încercările de eliberare ale popoarelor balcanice de sub stăpînirea turcească*, w: *Relații româno-bulgare de-a lungul veacurilor (sec. XII-XIX). Studii*, t. 1, București 1971, s. 151-185.
- Kaczmarczyk J., *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław 2007.
- Kármán G., *György Rákóczi II's Attempt to Establish a Local Power Base among the Tributaries of the Ottoman Empire 1653-1657*, w: *Power and Influence in South-Eastern Europe 16th-19th century*, red. M. Baramova, P. Mitev, I. Parvev, V. Racheva, Berlin 2013, s. 229-243.
- Kersten A., *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.
- Kersten A., *Stefan Czarniecki 1599-1665*, Lublin 2005.
- Kłaczewski W., *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002.
- Kroll P., *Kozaczyzna w koalicji radnocckiej (1656-1657)*, w: *Wojsko, wojskowość, miasta. Studia poświęcone prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2009, s. 201-223.
- Kroll P., *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660*, Warszawa 2008.
- Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924.
- Kubala L., *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657*, Lwów 1913.
- Markowicz M., *Najazd Rakoczego na Polskę 1657*, Zabrze 2011.
- Milewski D., *Jerzy Kutnarski – Polak w służbie moldawskiej i polskiej*, „Echa Przeszłości”, 2012, t. XIII, s. 107-131.
- Milewski D., *The two missions of Petar Parchevich to Poland*, „Series Byzantina”, 2012, vol. 10, s. 27-48.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
- Pernal A.B., *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648-1659*, Kraków 2010.
- Serczyk W.A., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*, Warszawa 1999.
- Stolicki J., *Oblężenie Krakowa przez Jerzego Lubomirskiego w latach 1656-1657*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 40, Białystok 2003.
- Sysyn F., *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil 1600-1653*, Cambridge, Massachusetts 1985.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990.
- Vecheva E., *L'intelligentsia catholique balcanique durant le 17 siècle (essai d'un portrait social et professionnel)*, „Bulgarian Historical Review”, 2002, nr 3-4, s. 87-112.
- Wasilewski T., *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988.
- Wasilewski T., *Ostatni Wąz na tronie polskim*, Katowice 1984.
- Wójcik Z., *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku (1648-1699)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. G. Labuda, Warszawa 1982, s. 163-330.
- Zahariuc P., *Țara Moldovei în vremea lui Gheorghe Stefan voievod (1653-1658)*, Iași 2003.
- Божилев И., Мутафчиева В., Косев К., Пантев А., Грънчаров С., *История на България през погледа на историците*, София 1993.

- Цветкова Б., *Петър Парчевич и българското освободително движение през XVII век*, w: *Чипровци 1688-1988. Сборник на 300-годишната от Чипровското въстание*, red. Г. Нешев, София 1989, s. 19-26.
- Дерменджиев Х., *Родът Кнежевич-Парчевич и чипровските фамилии Парчевич, Пеячевич, Кнежевич и Томагионович*, w: *Чипровци 1688-1988. Сборник на 300-годишната от Чипровското въстание*, red. Г. Нешев, София 1989, s. 100-133.
- Дуйчев И., *Архиепископ Петър Парчевич (политическо значение на българското католичество през XVII в.)*, w: *300 години Чипровско въстание (принос към историята на Българите през XVII в.)*, red. В. Паскалева, София 1988, s. 161-174.
- Грушевський М., *Історія України-Руси*, t. 9, Київ 1996.
- Йонов М., *Католишка пропаганда в България през XVII в.*, w: *История на България. Том четвърти. Българският народ под османско владичество (от XV до началото на XVIII в.)*, red. Х. Гандев, София 1983, s. 205-209.
- Паунова А., Кирмагова А., *Чипровско въстание. Библиография*, w: *Чипровци 1688-1988. Сборник на 300-годишната от Чипровското въстание*, red. Г. Нешев, София 1989, s. 311-406.
- Прилинг П., *Альберто Вимина. Сношенія Венеціи съ Україною и Москвою 1650-1663 г.*, „Русская старина”, 1902, t. 109, s. 57-70.
- Станимиров С., *Полски документи за политическата дейност на Петър Парчевич*, w: *300 години Чипровско въстание (принос към историята на Българите през XVII в.)*, red. В. Паскалева, София 1988, s. 175-179.